

## Ceny prenumeraty.

We Lwowie: miesięcznie 2 Kor., za codzienną dwukrotną dostawę do domu dopłaca się 60 halerzy

Z przesyłką poczt. w kraju monarchii:

miesięcz. 2 K. 50 h. | z 2-krot. 3 K. — h.  
kwartal. 7 K. 50 h. | wysyłką 9 K. — h.  
rocznie 30 K. — h. | pocztow. 36 K. — h.

W Niemczech: miesięcznie 4 Kor.

W innych państwach Związku pocztowego miesięcznie 5 Koron.

Zmiana adresu pocztowego 40 hal.

Redakcja, Administracja, Drukarnia Lwów, ulica Zimorowicza 11—15.

# Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie

## Ceny ogłoszeń.

Ogłoszenia (inseraty) za 1 wiersz petiowy lub jego miejsce 20 hal. Nadesłane za wiersz petiowy lub jego miejsce 80 halerzy.

Nekrologia za wiersz petit. 60 hal. Doniesienia o ślubach, zaręczynach i p. wiadomości po 1 Kor. za wiersz. Drobne ogłoszenia za wyraz 6 h. najmniej 60 halerzy. Wyrazy grubszym pismem liczą się podwójnie.

Ceny oddzielnych numerów:

Nr. popołudn. 6 h. z przesyłką 10 h. Nr. poranny 4 h. z przesyłką 6 h. Drobnych rękopisów nie zwraca się

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacye uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Lwów. — Nr. telefonu Redakcji 541, Administracji 740.

Wydawca: inżynier WACŁAW WOLSKŁ

Redaktor naczelny: ZYGMUNT WASILEWSKI.

## Kalendarz lwowski.

Wtorek 17 marca.

**Imiona:** Rzym.-kat. Dzisiaj: Gertrudy. Jutro: Edwarda. — Gr.-kat. Dzisiaj: 4. Harasyma. Jutro: 5. Konona M. — Słow. Dzisiaj: Zbigniewa. Jutro: Boguchwała. Wschód słońca 6:18, zachód 6:00.

**Pociągi kolejowe** odchodzą ze Lwowa z dworca głównego, (czas środkowo-europejski): do Krakowa 8:25\*, 8:40, 2:45, 6:15, 7:05\*, 7:20, 11—, 12:45\*, 3:45; do Rzeszowa 4:05; do Podwołoczysk 6:20, 10:45, 2:17\*, 7—, 11:15; do Czerniowiec-Ickan: 6:10, 9:20, 1:55\*, 10:40, 2:51\*; do Kołomyj 2:35; do Stryja 11:30; do Ławocznego 7:30, 2:30, 6:25; do Sambora: 6—, 9:05, 4:30, 10:51; do Jaworowa 6:58, 6:30; do Rawy, Sokala: 6:12, 7:10, (11:35 każdej niedzieli tylko do Rawy); do Bełzca 11:05; do Stanisławowa: 5:30; do Husiatyna: 6:20, 2:15\*, 11:15; do Brzuchowic 7:21, 12:41, 2:28, 3:45, 5:45; do Janowa 9:10, 3:35.

Pociągi pospieszne opatrzone gwiazdką, nocne (od 6 wieczór do 5:59 rano) drukowane czarno.

Redakcja „Słowa Polskiego“ otwarta codziennie od godz. 9-tej rano do 1-ej popoł. i od 6-tej do 8-ej wieczorem. W dni świąteczne od godz. 11 do 12-tej w południe. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 10 do 11-tej rano.

**Muzea i biblioteki.** Ossolineum: Biblioteka otwarta od godz. 9 do 1; muzeum w dni powszednie (prócz pon.) od 9—1 nadto we wtorek i piątek od 3—5, w niedzielę 1—1. Biblioteka Uniwersytecka codziennie od godziny 8 do 11 i od 4—7 po południu codziennie prócz soboty. Muzeum Dzieduszyckich, (Teatrna 18) zwiedzać można tylko w dni powsz. w godz. przedp. za zgłosz. — Bibl. Poturzycka (hr. Dzieduszyckich, Kurkowa l. 17) codziennie 10—2 dróżcz piątku. — Muzeum przemysłowe otwarte w dni powszednie (prócz poniedziałku) od godziny 9—2, w święta od godziny 10—1. Biblioteka Baworowskich (Ujejskiego 2) codziennie od g. 4—7 z wyjątkiem czwartków. — Biblioteka Pawilkowskich (ul. Trzeciego Maja 5) środy, soboty i niedziele od 11—12. — Bibliot. Polk 10—1, i od 4—8 w, w niedziele, poniedziałki i święta od 10—1. Bibl. T. Szewczeni (ulica Czarnieckiego 26) 2—6 (prócz niedziel i św. ruskich). Bibl. Narodnego Domu (Teatrna 22) we wtorki, środy, piątki, soboty 9—12 i 3—6. — Biblioteka gminy wyznaniowej izraelskiej (ul. św. Stanisława l. 5) otwarta codziennie z wyjątkiem piątku i soboty od g. 5—8. — Biblioteka publiczna T. S. L. (Trzeciego Maja 5, 1 p.) otwarta codziennie 5—7 popoł. w niedziele i święta od 10 do 12 w poł. — Polskie Muzeum szkolne (św. Mikołaja 4, II p. Pocz. o godz. 7:30.

**Wystawy stałe.** Wystawa w Towarzystwie przyjaciół sztuk pięknych (Muzeum przemysłowe) codz. od g. 10—4. Opłata w dni powszednie 1 kor., w niedzielę 60 h., (studenci 20 hal.). — Galeria miejska (prowizorycznie urządzona) w gmachu Muzeum przemysłowego od g. 10 do 2 z wyjątkiem poniedziałków. Wstęp 1 k., w niedzielę 50 h., młodz. szkol. 20 h.

**Teatr The Empire Vlo.** Ul. Karola Ludwika 27. Dzisiaj codziennie wielkie przedstawienie kinematograficzne. Początek punktualnie o g. 8 wiecz. W soboty, niedziele i święta 2 przedstawienia o 4 i o 8 godz. — Bilety do nabycia od g. 4 popoł. przy kasie teatru. Co sobotę całkowita zmiana programu.

**Powszechne wykłady uniw.** Dzisiaj dnia 17 bm. prof. Uniw. fryb. dr. S. Dobrzycki: Twórczość literacka Stanisława Wyspiańskiego. Sala XIV Uniw. ul. św. Mikołaja 4, II p. Pocz. o godz. 7:30.

Zjazd delegatów Tow. Kredytowego Ziemińskiego godz. 10 r.

Posiedzenie Rady m. godz. 6 w. W „English Circle“ w Kasynie urzędnikiem odczyt p. Robertsona Butlera pt. „Music in England“.

Walne zgromadzenie Stow. budowniczych majstrów ciesielskich i kamieniarskich godz. 4 popołudniu w sali raszowej.

Teatr miejski. Dzisiaj o godz. 7 w. „Pajace“, opera w 2 aktach Leoncavalla i „Cavaleria rusticana“, opera Mascagniego.

## Przed wyborami do Rady miejskiej.

Gospodarka „Strzelnicy“ w świetle krytyki.

Zwołane przez klub radnych „Centrum“, i Komitet powszechny obywatelski, odbyło się wczoraj zgromadzenie wyborców, które zapełniło salę „Towarzystwa Pedagogicznego“.

Zagał zebranie prezes Biechoński, który podniósł, że Komitet, zapraszając wyborców na zgromadzenie przedwyborcze, miał na celu rozbudzenie opinii o gospodarce miejskiej. To też na wszystkich zgromadzeniach Komitetu powsz. obywatelskiego ujawniła się dosadna krytyka gospodarki pewnej koteryi, która rządzi miastem.

Zadaniem Komitetu obywat. jest zmienić tę gospodarkę. Komitet, stając przed 3 laty do wyboru, nie wywieszał wielkich hasel i programów, pracował jednak według sił swoich.

Dzisiaj, po trzyletniej działalności Komitet staje przed wyborcami, prosząc o poparcie jego usiłowań o powiększenie członków jego klubu w Radzie m. Komitetowi chodzi o to, aby gospodarka, była taką, jaką być powinna, aby miasto rozwijało się, — świadczyło dobrze o społeczeństwie.

Mowca zakończył wyrażeniem nadziei, że wyborcy poprą usiłowania Klubu i pomogą do wykonania programu, zapisanego w duszy i sercach jego członków. (Okłaski.)

Popitany okłaskami wystąpił poseł dr. Battaglia i zastanawiał się nad rozmaitemi gałęziami gospodarki miejskiej. Pod względem asanacyjnym niema żadnego „postępu do postępu“, bo niema zrozumienia tego u tych, którzy rządzą miastem. Stąd brud na ulicach i w domach.

Władza wykonawcza tego działu urzędnicy i służba nieodpowiednia, bo przy doborze urzędników nie pyta się o kwalifikacye, ale jakie dany kompetent ma wpływy.

Pod względem asanacyjnym to nawet miasta prowincjonalne jak Tarnów lub małe Wadowice nas wyprzedziły.

Co do oświaty i tu nie wiele robi się. Pomie-

szczenie dzieci w szkołach uraga wszelkim warunkom zdrowotnym.

W polityce socjalnej wreszcie nie zrobiono nic. Kwestya budowy np. domów robotniczych nie może doczekać się rozwiązania, bo taka sprawa wymaga studyów, a tych od większości Rady w dzisiejszym składzie wymagać nie można.

Pod względem wydatkowania idziemy za daleko, to też śruba podatkowa przekręcona tak, że już dalej przesunąć jej nie można.

Ponieważ nowych źródeł dochodu znaleźć obecnie nie można, trzeba się chwycić polityki inwestycyjnej, która powinna być śmiała, powinno stworzyć się nowe przedsiębiorstwa, któreby zapewniły pokaźne dochody gminie. A tej śmiałej polityki inwestycyjnej nie widać w obecnym składzie Rady m.

Następnie omówił mowca powody drożyzny, zaznaczając, że zwalczanie jej jest jednym z najrudniejszych, ale, zarazem i najpilniejszych spraw polityki gminnej. Ideę tej walki dopiero klub centrum poruszył przed trzema laty.

Niestety, w tym kierunku zrobiono niewiele, bo robiono niedołężnie, dyletancko i niezadanie. Chodzi o to, aby ta robota centrum weszła w nową Radzie na europejskie tory.

Gdy mowa o walce z drożyzną, to w grę wchodzi w pierwszym rzędzie drożyzna mieszkań. Obok budowy mieszkań robotniczych, musi gmina pomyśleć także o zabezpieczeniu tanich możliwych mieszkań i średniej klasie, i w tym kierunku powinna pójść także polityka inwestycyjna gminy, w ten sposób powinno się przeciwdziałać drożyznie mieszkań, choćby i z użyciem obcego, pożyczonego kapitału.

Jeżeli mowa o tych akcyach, trzeba zastanowić się nad aparatem, zapomocą którego zadania te ma się spełniać. Aparat ten to Rada i magistrat, a aparat to kiepski, przebrany. Rada miejska, to ciało ciężkie, uchwały Rady nie bywają wykonywane, radni bowiem nie mają wpływu na tok spraw, ci bowiem, którzy rządzą w mieście, popierani są przez klikę, dla której objętym jest ten stosunek magistratu do Rady, bo myśli administracyjna tej klikki streszcza się w polityce koteryjnej. I wstyd, że są jednostki z inteligencji, z poza tej klikki, którzy tę politykę koteryjną popierają.

Co się tyczy drugiego aparatu, tj. magistratu, to są tam ludzie dzielni, ale są kępowani rozmaitymi względami, oglądają się na interesy rozmaitych osób blizkich tej klikki. Magistrat lwowski to wszakże władza polityczna pierwszej instancyi i świecić powinna przykładem innym władzom politycznym. Ale tego panowie z klikki nie rozumieją. Dążyć więc należy bezwzględnie do reorganizacji magistratu, co natrafia na opór, na twardość tej klikki, która idei postępu do siebie nie dopuszcza.

Parry zerwał się, aby jej podać krzesło, Ewelka pośpieszyła nalać jej herbaty, a pani Merrington zapoznała ją z gośćmi.

Nauczycielka usiadła na wskazanem sobie miejscu obok pani domu i spokojnie opowiadała, gdzie znalazła narcyzy, podczas gdy pani Fox przyglądała jej się z nietajonym zdumieniem.

— I gdzieście państwo znaleźli taki typ? — zaptywała pana Merringtona — Chinka chyba? Cóż za brwi nadwyzwyczajne! No, ależ szpetna!

Pani Cosmo Fox ulegała złudzeniu wspólnemu wielu osobom, to jest wyobrażała sobie, że nikt nie słyszy tego, co nie chciała, aby słyszeli. Pan Merrington złudzeń tych nie podzielał, to też minę miał cokolwiek „niewyraźną“ i wstał z miejsca.

— Cosmo, chodź, pokażę ci stajnie. Urządziłem tam teraz wentylatory nowego typu. Czy idziesz z nami, Parry?

Po oddaleniu się męskiej połowy towarzystwa, pani Fox przycichła nieco. Z wdziękiem zasunęła się wgiąb fotelu, jakby cokolwiek znużona i rozglądała się w poszukiwaniu nowej rozrywki. Ewelka, widząc to, zaproponowała, aby panna Ixe coś zagrała.

— Zdaje mi się, że pora już iść do dzieci — odparła tamta, spoglądając na zegarek.

— Ja pójdę i posiedzę z nimi trochę — zaproponowała pani Merrington, uszczęśliwiona ze sposobności uwolnienia się od pani Fox — pani przecie nie odmówi naszemu gościowi przyjemności posłuchania słycznej gry pani.

(C. d. n.)

13)

L. FALCONER

## PANNA IKS

Przekład z angielskiego A. S.

(Ciąg dalszy).

— Mam nadzieję, że państwo nam tak prędko nie umkniecie — wtrąciła uprzejmie pani Merrington, korzystając z chwili, w której pani Fox musiała zacerpnąć oddechu.

— O, nie! Posiedzimy pewno przynajmniej do niedzieli Przewodniej. Nie byłibyśmy wrócili tak wcześnie, gdyby nie to, że Cosmo naspraszal gości, nie uprzedziwszy mię wcale. No, tak, on twierdzi, że pytał mię, czy można kogo prosić zaraz po piętnastym, a ja powiedziałam: dobrze. Ależ ja nie miałam pojęcia, kiedy to jest piętnasty. Ja nigdy nie wiem którego kiedy! Ani która godzina! Owszem, proszę, cukru, śmietanki, wszystkich ciasteczkami. Dziękuję, dziękuję! Kto przyjeżdża? Zaraz. Najpierw państwo Austyn. Tych to Cosmo zaprosił. Między nami mówiąc, ma feblika do pani Austyn. Hahaha! Potem Nella i Kate Woodward. Tych nie znać. Pyszne dziewczęta. Niekoniecznie ładne, ale przemiłe. Na wszystko gotowe. Potem mój kuzyn, kapitan Leslie. Znać go? Prawda, jaki przystojny? Tylko nie zakochaj się w nim, Ewelko, boby mi Parry nigdy nie darował. Pan de Lane i Lord Rigby z żoną. Pamiętajcie lady Rigby? Olbrzymia, i zupełnie piwonja. To już wszyscy. Cosmo, prawda? Ach, gdzieżtam, zapomni-

łem o najważniejszym! Książę... jak się nazywa? Och, nie pamiętam jego nazwiska. Nie potrafię go nawet wymówić. To jakiś Rosyjanin, dawny znajomy Cosma. Cosmo, gdzieś ty go znał? Gdzieś zagranicą. Okropnie we mnie zakochany. Tak, tak, Kosmusiu, i ja w nim także. Taki milutki! I takie przytem straszdyło. Okropność! Nie macie pojęcia! Wiecie, jak go pierwszy raz zobaczyłam (to będzie z tydzień temu, bo niema jeszcze miesiąca, jak przyjechał do Anglii) na balu u lady Glenmere, myślałam, że to się właśnie znalazł małpolid Darwin. I powiadam do niej... wiecie, że ona Szkotka, więc zupełnie nie zna się na żartach... więc powiadam. — Droga lady Glenmere, co to za goryl? — A ona na to najpoważniej w świecie: — Ależ nie, to jest dyplomata rosyjski. — Ale tańczy cudownie, cudownie! Chciałam go zaraz do nas zaprosić, bo jeszcze nikt nigdy na mnie nie zrobił takiego wrażenia, tymczasem dopiero w przyszły czwartek może przyjechać. Prawda, jak to nieznośnie? Te głupie, nudne Glenmery zawlokły go z sobą do Szkocyi. Mówiłam mu, że namarznie tam tylko i jeszcze da się złapać tej ogromniastej pannie Glenmere. Ale może i wcześniej do nas przyjedzie, bo podobno jest bardzo niespokojnego usposobienia i jeździ ciągle z miejsca na miejsce, jak mu przyjdzie fantazyja. Zupełnie tak jak jabym lubiała, szkoda, że nie wyszłam za niego. Czasami podobno jest u kogoś i wynosi się nagle w środku wizyty. I wystawcie sobie, Cosmo mówi, że to dlatego, że... Na miłość boską, a któż to jest taki?

W tej chwili stanęła w progu panna Ixe. Nie spodziewała się widocznie zastać gości, w ręku trzymała pęk narcyzów, zebranych zapewne na spacerze, i widząc obcych w salonie, zawahała się.

— Niech pani weidzie, proszę — wołała pani Merrington — wypije pani z nami filiżankę herbaty. Cóż za cudne narcyzy!

Jeżeli ma się przystąpić do wielkich robót inwestycyjnych, to obecny urząd budowniczy do tego się nie nada. W urządzie budowniczym brak sił, niema specjalizacji itd., wogóle panują tam stosunki, które uniemożliwiają należyte prowadzenie agend.

Ważną kwestyę stanowią pretensje miasta do przyczynienia się na jego potrzeby ze strony rządu centralnego. Tu nie zdobyto prawie nic, a znowu z powodu niedbalstwa.

Podczas gdy prezydium Krakowa jeździ do Wiednia, za pomocą wpływów posłów wytargowuje rozmaite postulaty itd., u nas jednak tej służby zewnętrznej niema. Obecny skład prezydium jest tego rodzaju, że taka służba zewnętrzna, wymagająca ruchliwości i przygotowania fachowego, wogóle jest niemożliwa.

Charakteryzując duch panujący w Radzie, podkreśla mowca, że rządząca w mieście „strzelnica” jest stronniactwem stanowym, monopolizującym dla siebie prawo nazywania się mieszczaństwem, a jeżeli ta stanowisko jest szkodliwą dla wszystkich społeczeństw, to jest szkodliwszą dla nas.

I w tej walce przeciw „strzelnicy” nie idziemy przeciw mieszczaństwu, przeciw rękodzielnikom, ale przeciw monopolizowaniu idei mieszczańskiej przez klikę, przeciwko stanowisku.

Następnie wśród oklasków mowca przedstawił akcję obu stronniactw opozycyjnych w Radzie, tj. klubu centrum i klubu opozycyjnego, podkreślił mowca, że klub centrum nietylko krytyka, ale i pozytywną prowadził akcję, jak w sprawie jatek miejskich itp. i pomimo, że był w tak małej liczbie, wiele w tym kierunku działał. I tem właśnie klub centrum odróżniał się od klubu opozycyjnego.

I na tej podstawie apelujemy do społeczeństwa, aby nas poparło. (Huczne oklaski).

Następny mowca, dr. Dobiecki, omówił sprawę reformy wyborczej do Rady miejskiej, jako warunku żywszego zainteresowania sprawami gminnymi. Baczyc jednak przy tem należy, aby polski charakter miasta na tem nie ucierpiał. Przy rozszerzeniu prawa wyborczego musi się wziąć pod uwagę także kwestyę rozszerzenia praw obywatelskich kobiet, jako kwestyę prostej sprawiedliwości. Pierwszy etap w tem zrównaniu kobiet może się znaleźć już w ramach obecnej ordynacji wyborczej, a to w ten sposób, że kobietom, które to prawo już mają, zostanie przyznane prawo osobistego jego wykonywania. Drugi etap, to przyznanie kobietom i biernego prawa wyborczego, a wreszcie zupełne zrównanie kobiet z mężczyznami pod względem praw wyborczych.

Dr. Piasecki omówił stosunki zdrowotne w mieście, ilustrując swe wywody cyframi statystycznymi, według których miasto nasze pod tym względem stoi na szarym końcu. Mowca poddał ostrej krytyce nadzór sanitarny nad miastem, więc nad mieszkaniami, targowicami, przy dezynfekcyach i t. d. Kontrola sanitarna leży w rękach podrzędnych, niefachowych organów, podczas gdy siły fachowe zajęte są papierową robotą wśród stosu aktów. Program stronniactwa centrum w tym kierunku jest znany. Uczynić jednak nic się nie da, dopóki istnieje podpora dzisiejszych stosunków, obecna większość rady. (Okłaski).

Radca d'Abancourt podkreślił, że dzisiejsza gospodarka miejska stoi nierządem, a nierząd ten leży w dysharmonii pomiędzy uchwałami Rady a ich wykonaniem przez magistrat. Dosadnego przykładu dostarcza zreorganizowanie dobroczynności miejskiej według systemu elberferdzkiego, które wypaczono tak, że w rezultacie nie przyniosło zmiany, a tylko przyniosło odium z magistratu na obywateli, którzy przyjęli na siebie obowiązek „opiekuna ubogich”. Dalej omawia mowca oplakane stosunki w szkolnictwie miejskiem i.

Dążąc do zmiany tych stosunków, należy poprzeć i wzmocnić stronniactwo centrum, którego działalność jest znana, i nawet ze strony mu nieprzyjaźnej nie spotkała się z ujemną krytyką.

W rezultacie stawia mowca rezolucyę następującej treści.

1. „Zgromadzeni wyborcy wyrażają uznanie i podziękę klubowi centrum za dotychczasową jego działalność.

2. „Zgromadzeni wyborcy zobowiązują się głosować na listę, jaką przedstawi komitet obywatelski”. (Okłaski).

Rezolucyę wśród hucznych braw uchwalono.

P. Baum, nawiązując do przemówienia dr. Battaglii, zapytuje, czy komitet zechce poprzeć kandydatury żydowskich rękodzielników?

Przemawiał jeszcze p. Schuster, krytykując stosunki, panujące w zakładach dobroczynnych, pozostających pod zarządem gminy i p. Angarten, który żalił się, że w urzędach autonomicznych, a między innymi i w magistracie żydzi są nierównomiernie traktowani, że w magistracie niema ani jednego żyda i zapytuje, jakie stanowisko zajmie w tej sprawie klub centrum.

Dr. Wasung w odpowiedzi zaznaczył, że klub istnieje dopiero trzeci rok, a mimo to w działalności klubu jest już odpowiedź na ostatnią interpelacyę. Staraniem tego klubu, przy ostatnich awansach nauczycielskich klub nie dopuścił do tego, aby żydowscy nauczyciele byli pokrzywdzeni, dalej za staraniem klubu przyjęto żyda inżyniera do magistratu, a gdy pewien nauczyciel-żyd znalazł się pod dyscyplinarką, mowca, jako członek klubu, nie dopuścił do tego, aby go wydalono tylko dlatego, że jest żydem. Do klubu należy kilku bardzo poważnych radnych żydów i w każdej sprawie uzasadnionej klub solidarnie idzie. Klub różnic wyznaniowy nie czynił nigdy i nie czyni. Co do zapytania p. Bauma, oświadcza mowca, że jeżeli zgłoszą

się kandydaci, znani z pracy społecznej i uczciwości, to ich klub przyjmie, ale wybór ich zależy od wyborców, a więc p. Bauma i jego towarzyszy.

Co się tyczy dobroczynności publicznej, to teren ten był do niedawna bardzo zaniedbany, ale w ostatnich czasach stosunki, zwłaścza w zakładach dobroczynnych, znacznie się poprawiły.

P. Horowitz porusza sprawę robotników miejskich, ich pokrzywdzenia i domagał się zabezpieczenia ich na starość.

Na ostatnią interpelacyę odpowiedział przewodniczący p. Biechoński, zaznaczając, że klub centrum, który niejednokrotnie okazał swą życzliwość dla postulatów robotników miejskich, będzie się starał spowodować spełnienie i dalszych ich słusznych postulatów, a zwłaszcza postulatów co do zabezpieczenia na starość.

Wobec wyczerpania porządku dziennego, poddano pod głosowanie rezolucyę p. d'Abancoura, które zgromadzenie przyjęło jednomyślnie.

## Wystawa prac uczestników kursu majstrów stolarskich.

Tarnów, w marcu.

Ośmiotygodniowy kurs, urządzony w Tarnowie dla majstrów i czeladników stolarskich, właśnie się ukończył, a jako widomy owoc postępu uczestników wspomnianego kursu jest urządzenie z ich prac wystawy, którą w dniach 8 i 9 bm. można było zwiedzać.

Na wystawę złożyły się:

- 1) rysunki,
- 2) próbki zaprawiania i politurowania desek,
- 3) wypracowania pisemne.

Wszedłszy do biura tut. budownictwa miejskiego, w którym wystawa była urządzona, uderzyła zwiędzającego przedewszystkiem wielką ilość rysunków, rozmieszczonych na trzymadłach lub ścianach, pięknie motywami zakopiańskimi dekorowanych. Gdy zważymy, że rysunek warsztatowy, oparty na dobrym szkicu, jest jedyną rękomią należytego wykończenia danego przedmiotu, nie zdziwimy się, że właśnie rysunki były bardzo poważnie na kursie traktowane.

Pomiędzy wystawionemi pracami przeważały rysunki z działy stolarstwa budowlanego, a więc bardzo piękne i modne szkice bram, drzwi, okien, wystaw sklepowych, sufitów itd.

Wyroby stolarstwa meblowego miały również licznych reprezentantów w rysunkach: kredensów, krzesel, stołów, łózek i całych urzędzeń pokoi. Styl przeważnie secesyjny.

Wszystkie rysunki były starannie wykończone, w wielkiej podziale sporządzone widoki główne i przekroje farbami odpowiedniego materiału oznaczone, a szczegóły przedmiotów rzeczywistej wielkości na zwojach papieru, jako rysunek warsztatowy, doskonale przeprowadzone. Jak mnie informowano, uczestnicy kursu kopiowali rysunki z dobrych wzorów, przekształcali je w myśl podanej dyspozycji, a lepiej zaawansowani samodzielnie projektowali. Wielce pomocnym przy tej czynności był zbiór „modeli stolarskich”, obejmujący typy drzwi i okien, dostarczony frekwentantom przez odnośnych nauczycieli.

Tak ilość jak i jakość rysunków dowiodły, że uczestnicy kursu musieli wielki odnieść pożytek, skoro rzeczy wcale trudne tak gładko rozwiązywali.

Jeżelibym już koniecznie miał robić jakiś zarzut co do formy, to uważałbym malowanie sposobem naryskiwanym za zbyt techniczne, marnujące drogi czas, a mniej korzystnie wyglądające, niż nakładanie pełnym piętlem. Kotowanie było skąpe.

Uwagi te jednak zupełnie nie obniżają dobroci prac rysunkowych w mowie będących.

Na stołach widzieliśmy obok aparatu do rozrabiania zaprawy „Trylise”, liczne większe i mniejsze deski jako próbki zaprawiania i politurowania w przeróżne kolory.

W tekach zaś znajdowały się praca pisemne, jak: zeszyty rachunkowe, próbki buchalterji, notatki geometryczne, notatki stylistyczne, korespondencya itd., wogóle to wszystko, co naszemu rzemieślnikowi jest najniezbędniejszem do jego zawodowego wykształcenia.

Reasumując, muszę stwierdzić, że wystawa robi jak najkorzystniejsze wrażenie i jest dowodem pilnej pracy powołanych. Życzyłoby tylko należało, aby podobne kursy częściej odbywać się mogły, bo 14 wykształconych majstrów na całe zastępy zachodniej Galicji, to procent zbyt mały. K.

## WIADOMOŚCI TELEGRAFICZNE.

### Wiadomości krakowskie.

Kraków. (Tel. pryw.) „Nowa Reforma” donosi: Wczoraj uwięziono tu pod zarzutem sprzeniewierzenia 3.000 koron z pieniędzy powierzonych pieczy ich, jako urzędników, naczelnika kancelaryi i kasy depozytowej sądu powiatowego cywilnego Wiktora Kielara i starszego oficjala Jana Michałowicza. Śledztwo utrudnia fakt, że w rejestrach, odnoszących się do depozytów, ktoś wydarł dotyczące kartki. Obaj urzędnicy stanowczo wypierają się winy. Podczas rewizji w ich mieszkaniach, nie wykryto nic obciążającego.

### Mianowania i przeniesienia.

Wiedeń. (TBK.) Minister sprawiedliwości przedniósł adjunktów sądowych: Ludwika Langera z Rudek do Jasła, Michała Pazdanowskiego z Biecza do Krosna, Władysława Giodkiewicza z Ropczyc do Podgórzca, ura

Edmunda Pagowskiego z Dukli do Krzeszowic, dra Karola Gniewosza z Chranowa do Krakowa, dra Otmar Bogulskiego z Przeworska do Sarego Sącza, dra Bronisława Krzyżanowskiego z Tuchowa do Krakowa, Eustachego Gaertnera z Pilzna do Sanoka, Władysława Mnerkę z Sokolowa do Gorlic.

Minister sprawiedliwości nadał posady adjunktów: dr. Kazimierzowi Wolińskiemu w Oświęcimiu, Stanisławowi Berankowi w Kętach, dr. Zdzisławowi Piernikarskiemu w Niepołomicach, dr. Stanisł. Bocheńskiemu w Myslenicach.

Minister zamianował adjunktami auskultantów: Stanisława Przeworskiego dla Sokolowa Stanisława Reissa w okręgu krakowskiego wyższego sądu, Krzysztofa Czajkowskiego w Łańcucie, Józefa Babińskiego w Sokolowie, Franciszka Krawczyńskiego w Dukli, Zygmunta Sadowskiego w Ropczycach, Mieczysława Ramuła w Bieczu, Karola Konopackiego w Dukli, dr. Eugeniusza Podobińskiego w Przeworsku, dr. Władysława Samołyka w Tarnobrzegu, Wincentego Dyrca w Pilźnie, Jakuba Janigę w Tuchowie.

### Kanał Dunaj-Odra.

Wiedeń. (TBK.) Wczoraj rozpoczęły się w sali sejmowej obrady ankiety, zwołanej przez Wydział kraj. w sprawie kanału Dunaj-Odra.

Przewodniczy marszałek ks. Liechtenstein. Zjawili się przedstawiciele wszystkich krajów, przez które przechodzi trasa kanału, dalej przedstawiciele miast Wiednia, Berna, Krakowa, posłowie okręgów, które kanał przecina, zastępcy dolno-austriackiego Wydziału krajowego i ministerstwa handlu itd.

Z Galicji byli: zastępca marszałka kraj. radca dworu Pilat, posłowie do Rady państwa Łazarzski, Pawluskiewicz, Bujak, Petelenz, Zieleniewski, Dobija, Daszyński, reprezentant krakowskiej Izby handlowej Dattner, dr. Leo, jako reprezentant m. Krakowa i inż. Rudolphi z Krakowa.

Marszałek ks. Liechtenstein powitał zebranych i wskazał na ważność kanału Dunaj-Odra.

Poseł Steiner omawiał znaczenie kanału ze względu na aprowizacyę Wiednia.

Prof. Smrczek wskazał na to, że kolej Północna nie może podjąć wzmocnionemu ruchowi. Specjalnie Morawa ma interes w budowie dróg wodnych i domaga się, aby wreszcie raz budowę rozpoczęto.

Członek Wydziału krajowego Dolnej Austrii Pirko omawiał znaczenie kanału ze stanowiska Dolnej Austrii.

Poseł Daszyński wskazał na to, że ze względu na przekroczenia budżetu przy kolejach alpejskich oraz ze względu na nowe ogromne ciężary wojskowe rząd powinien być przynaglony do przedłożenia ścisłej ustawy w tej mierze. Mowca zwraca uwagę na olbrzymie ofiary na cele wojskowe i powiada, że wobec tego jest rzeczą zawstydzającą, iż nie można w Austrii wyzyskać wyższej konjunktury, a to z powodu, że stosunki komunikacyjne są tak liche, iż nie dotrzymują rozwojowi przemysłu. Omawia dalej wielką ucieczkę robotników ze Śląska i Galicji za granicę niemiecką i wskazuje na możliwość, że trzeba będzie do budowy kanału użyć obcych robotników. Przeciw temu już teraz musi mowca zaprotestować. Dla Galicji, zwłaszcza zaś dla Galicji zachodniej budowa tego kanału ma bardzo wielkie znaczenie. Z powodu olbrzymich szkód wodnych jest to kwestya egzystencji dla tych okolic.

W dalszym ciągu ankiety członek Izby panów Proskowetz, powitany żywymi oklaskami, wyraził radość, iż w 90 roku swego życia doczeka się spełnienia tego postulat, który Morawy od 200 lat już przeszło stawiała. Wskazuje na konieczność budowy kanału i sądzi, że dotychczas jedyną przeszkodą w sprawie jego budowy była kolej Północna. Mowca apeluje w końcu do rządu, aby jak najrychlej przystąpił do budowy kanału.

Poseł Günther uzasadniał obszernie swe wrogie stanowisko wobec budowy kanału i twierdził, że obliczenia jego rentowności nie odpowiadają rzeczywistemu stanowi. Przemawiał natomiast za budową kanału z Wiednia do Łaby.

Prof. Schmidt polemizował z wywodami p. Günthera i sądzi, że koledzy jego ze Śląska nie będą mu wdzięczni za jego wywody. Mowca zakończył rezolucyę, w której występuje przeciw oplakanyom stosunkom, panującym pod względem komunikacji na liniach kolei Północnej, szkodliwym wielce dla handlu i przemysłu, dalej w rezolucyji wzywa rząd, aby jak najrychlej przystąpił do budowy kanału.

Poseł Smrczek wnosi rezolucyę dodatkową, aby budowa kanału Przerów-Łaba została rozpoczęta najpóźniej do r. 1912.

Wiceburmistrz m. Berna Rohrer wniósł rezolucyę dodatkową w sprawie budowy odgałęzienia kanału Dunaj-Odra do Berna.

Poseł Licht podnosi, że p. Günther mówił chyba jako osoba prywatna, a nie jako reprezentant interesów śląskich, bo przemysłowcy śląscy są za budową kanału i entuzjastycznie się sprawą budowy kanału Dunaj-Odra. Jeśli posłowie krajów alpejskich są przeciwni budowie kanału, to niech sobie przypominają, że w swoim czasie postawiono „junctim” między budową kanału, a budową kolei alpejskich. Mowca omawia znaczenie kanału, wykazuje jego rentowność i domaga się od rządu, aby spełnił obowiązki, — które nakłada na niego ustawa.

Wiceburmistrz m. Wiednia dr. Porzer domaga się energicznie budowy kanału Dunaj-Odra i powiada, że gmina miasta Wiednia zajmuje stanowisko, że przeprowadzenie budowy kanału Dunaj-Odra nie jest kwestyą leską, ale obowiązkiem rządu.

Reprezentant rządu, radca dworu Mrazik daje wyjaśnienia o budowie kanału pod względem technicznym i zawiadania, że projekt budowy linii kanału Wiedeń-Bogumin jest już gotowy, jak również projekt dla galicyjskich części kanału.

W sprawie zaopatrzenia kanału w wodę utworzony został osobny oddział przy dyrekcji budowy dróg wodnych. Dla kanalizacji Wisły udzielono już koncesyj i mowca spodziewa się, że roboty te będą rozpoczęte już w najbliższym czasie. Także zaopatrzenie w wodę linii Bogumin-Galicya będzie wystarczające. Projekt budowy linii Przerów-Morawska Ostrawa znajduje się w dwóch wariantach; woda znajdzie się w dostatecznej ilości, a także jest zapewniona przy budowie śluz ze spadkiem 8 metrowym. Linia Przerów-Morawska-Ostrawa polega na budowie śluz. Należy spodziewać się ruchu 4 i pół miliona ton rocznie, który będzie mógł być pokonany.

Nad połączeniem kanału Dunaj-Odra w kierunku do Łaby aż do Pardubic studia są w toku. Konsekwencją budowy kanału będzie uregulowanie rzeki Taya i March, przynajmniej w okolicach sąsiadujących z kanałami. W końcu oświadczył mowca, że rząd przystąpi do budowy kanału.

Ankieta uchwaliła rezolucję, wzywającą rząd do przeprowadzenia budowy kanału i jak najrychlejszego rozpoczęcia tak budowy kanału Dunaj-Odra, jak i jego odgałęzień.

**Komisja budżetowa.**

Wiedeń. (TBK.) Na wczorajszym posiedzeniu komisji budżetowej Izby posłów w dalszym ciągu dyskusji nad etatem ministerstwa spraw wewnętrznych zabrał głos p. Kłofacz i podniósł, że dzisiejsza administracja polityczna nie odpowiada wymaganiom nowoczesnym. Żalił się na uposzczenie w administracji politycznej Czechów na korzyść Niemców.

P. Conci omawiał stosunki, panujące w Tyrolu, żądał równouprawnienia Włochów z Niemcami, wskutek czego koniecznym jest, aby w Tyrolu obok namiestnika Niemca był jego włoski zastępca.

P. Nemeč dowodził, że stosunki polityczne o wiele się polepszą, jeśli będzie przeprowadzona reforma administracji.

P. Malik domagał się wydania ustawy o chorobach zakaźnych i żalił się na gospodarkę protekcyjną w ministerstwie spraw wewnętrznych.

P. Ellenbogen omawiał sprawy emigracyjne, żalił się na brak ustawy o ochronie emigrantów austriackich za granicą, zwłaszcza w Niemczech. Domagał się od rządu, aby, zanim ustawa taka dojdzie do skutku, stanął w obronie robotników austriackich i chronił ich przed wydalaniem z Niemiec ze względów politycznych.

P. Walcher podniósł, że stronnictwo chrześcijańsko-społeczne domaga się ubezpieczenia na starość zarówno robotników i rękodzielników, jak i chłopów.

P. Diamand omawiał administrację polityczną w Galicyi i działalność namiestnika, za którą czyni odpowiedzialnym ministra spraw wewnętrznych. Główny błąd dzisiejszej administracji leży w zupełnej bezsilności i w zupełnej autokracji naszych czynników administracyjnych. Starostowie w Galicyi stoją ponad ustawami. Zupełnie niepotrzebnym i bezużytecznym jest uchwalanie przez parlament ustaw, jeśli ludność nie może z nich korzystać. W Galicyi każdy starosta jest bezkarnym i może popełniać zbrodnie naruszenia ustaw bez wszelkiej obawy. Za pierwsze zadanie swe uważa każdy starosta galicyjski przeprowadzenie wyborów. Charakterystycznym dla postępowania władz galicyjskich z okazji ostatnich wyborów do Sejmu jest fakt, że organy publicystyczne, stojące blisko przesa Koła polskiego, jak najbardziej stanowczo i gwałtownie występują przeciw nadużyciom, popełnianym przy ostatnich wyborach.

Namiestnik jeszcze przed rozpoczęciem ruchu wyborczego zawiera z poszczególnymi stronnictwami układy, w których rozdziela mandaty, i jeśli te strony protegowanych przez niego stronnictw podnoszą przeciw niemu zarzuty, to dzieje się to z tego powodu, że albo rozdział był niesprawiedliwy, albo niedotrzymany. Jakżeż można rozdzielać mandaty, jeśli nie w ten sposób tylko, że już z góry liczy się na przeprowadzenie wyborów w sposób nielegalny. Jeśliby rząd miał poczucie prawa, to minister spraw wewnętrznych musiałby wszystkich starostów galicyjskich wydać w ręce sądu karnego.

Stosunki, panujące w Galicyi, mogą doprowadzić do zachwiania podstaw porządku państwowego. Jest to możliwe tylko przy bezcelowości czynności politycznej, panującej w Austrii i przy zupełnym niedbaniu o jutro. Patrząc na te stosunki, łatwo można wysnuć wniosek, jak jest w Galicyi przeprowadzana ustawa o zgromadzeniach. Setki statutów rozmaitych stowarzyszeń są odrzucane bez wszelkich powodów ustawowych. Nawet w ministerstwie spraw wewnętrznych są zdania, że większość orzeczeń w Galicyi jest nielegalną. Żydzi wykluczeni są zupełnie z urzędów politycznych, a dla charakterystyki stosunków w Galicyi niech wystarczy to, że w najbardziej skorumpowanych władzach w Galicyi nie ma wcale żydów.

Władze składają przysięgę na konstytucję i każdy jest krzywoprzysięcą, kto przepisów jej nie wypełnia i nie przestrzega równouprawnienia wszystkich obywateli. Mowca wskazuje, że służba, zajęta przy władzach politycznych, nie jest odpowiednio wynagradzana. Mowca domaga się poprawy jej bytu i stabilizowania służby prowizorycznej.

Państwo zaniedbuje swych obywateli i wywo-

kuje wielkie niezadowolenie. W końcu mowca żalił się na macoszne traktowanie ustaw socjalno-politycznych, zwłaszcza o ubezpieczeniu na wypadek starości i ochronie robotników i żąda zakazu wyrabiania zapalek z białego fosforu.

Na tern obrady zakończono. Następne posiedzenie dziś o g. 10 rano.

**Konferencje ministerialne.**

Wiedeń. (TBK.) Onegdaj odbyła się w prezydium Rady ministrów pod przewodnictwem prezydenta ministrów bar. Becka konferencja, w której wzięli udział: minister sprawiedliwości, minister spraw wewnętrznych, namiestnik hr. Coudenhove z wiceprezydentami namiestnictwa, prezydent wyższego sądu kraj. Wessely i szef sekcji Sieghardt. Konferencja trwała z małą przerwą od godz. 10 rano do 7 wieczorem. Przeszedł pod obrady cały szereg kwestyj aktualnych, także kwestya językowa. Wczoraj przed południem obrady toczyły się dalej.

Wiedeń. (Tel. wł.) O wczorajszej i przedwczorajszej konferencji w prezydium ministrów dowiaduje się „Wr. Allg. Ztg.“, że powołanie wyższych urzędników z Czech nastąpiło dla poinformowania hr. Becka, który pragnął poznać ich opinie, które mają być pomocne przy wypracowywaniu głównych zarysów zapowiadanej ustawy językowej.

W kołach parlamentarnych panuje nadzieja, że rządowi przy zachowaniu linii pośredniej uda się wypracować elaborat, który zadowolni obie strony.

**Memoryał maszynistów.**

Wiedeń. (Tel. wł.) Z polecenia pierwszego kongresu maszynistów kolejowych i żeglugi wewnętrznej, który odbył się tu w niedzielę, wręczono różnym klubom Rady państwa memoriał. W skład deputacji wchodzili reprezentanci Lwowa i Krakowa.

**Sejmy.**

Tryest. (TBK.) Wczoraj otwarto Sejm tryesteński. Namiestnik ks. Hohenlohe oświadczył, że celem Sejmu jest uchwalenie reformy wyborczej, której projekt rząd przedłożył, gdyż teraźniejsza ordynacja wyborcza dla Tryestu jest zupełnie przestarzała i nie odpowiada interesom całej ludności. Projekt ten przekazano komisji.

**Zdrowie cesarza.**

Wiedeń. (Tel. wł.) Cesarz wczoraj po południu również miał się dobrze. Gorączki nie było, pomimo iż kaszel nadal pozostał; kaszel nie daje się jednak monarsze bardzo odczuwać.

W południe cesarz przyjął na półgodzinnej audyencji prywatnej księcia Ferdynanda bułgarskiego, oraz ministra obrony krajowej gen. Georgi'ego.

Deputacya komitetu, zajmującego się urządzeniem pochodu jubileuszowego, miała uzyskać wczoraj posłuchanie. Audyencyę tę jednak z powodu niedyspozycyi cesarza odłożono na czas nieograniczony.

**Otwarcie Akademii handlowej.**

Wiedeń. (TBK.) Wczoraj przed południem odbyło się uroczyste otwarcie nowej wiedeńskiej Akademii handlowej. Aktu otwarcia dokonał arcyks. Franciszek Ferdynand w obecności prezydenta ministrów Becka, Fiedlera, Marcheta, Gessmanna, namiestnika i wiceburmistrza Neumaiera.

**Z zamętu.**

Petersburg. (TBK.) Ubiegłej nocy dokonano 400 rewizyj domowych u studentów, studentek i profesorów konserwatoryum. Kilka osób aresztowano.

Baku. (Pet. Ag.) Na wóz pocztowy, wiozący pieniądze kolei transkaukaskiej, rzucono bombę, która wybuchła z wielką siłą. Kilka osób jest zabitych i rannych. Pieniądzy nie zdołano zrabować.

**Ładna kolej.**

Berlin. (Tel. wł.) W związku z wykrytymi kradzieżami towarów na drodze żelaznej moskiewsko-kazańskiej donoszą tu z Petersburga, iż kolej ta, jako prywatna, posiada gwarancję w obligacjach koronnych.

Na budowę kolei nie wpłacono żadnego kapitału akcyjnego i budowy oraz wyposażenia kolei w tabor dokonano na koszt skarbu. Dochody natomiast były obracane na wypłatę dywidendy akcyonaryuszom, którzy nic nie wpłacili.

Na pokrycie procentów od długów, zaciągniętych od państwa, podnoszono nowe pożyczki państwowe.

Okolo stu urzędników aresztowano. Śledztwo w pełnym toku.

**Z państwa bojaźni bożej.**

Berlin. (TBK.) Redaktora „Morgenpost“ Schmidta zasądono za obrazę Olgi Molitorówny na 9 miesięcy więzienia. Schmidt zarzucił Molitorówny w artykule, zamieszczonym w swym dzienniku, że jest współwinną zamordowania swej matki przez Haua.

**Zjazdy i podróże monarchów.**

Londyn. (Tel. wł.) „Daily News“ donosi z Biarritz, że król Alfons niebawem uda się do Toledo, skąd odwiedzi króla Edwarda w Biarritz.

Ateny. (Tel. wł.) Król Jerzy grecki w przyszłym tygodniu udaje się z eskadrami grecką na Korfu i oczekiwać tam będzie przybycia Wilhelma II. Król grecki pozostanie na Korfu przez cały czas pobytu cesarza niemieckiego.

**Amnestya.**

Paryż. (TBK.) Na wczorajszym posiedzeniu Izby deputowanych minister sprawiedliwości Briand przedłożył projekt amnestyi tych, których skazano z powodu

przestępstw prasowych, z powodu przekroczeń przeciw ustawie o zgromadzeniach i srajkach itd. Amnestya rozciąga się także na te osoby, które skazano z powodu znanych zająć na południu Francji. Wykluczone są z pod amnestyi tylko te osoby, które wyszydziły lub obraziły armię.

**Krwawe wypadki w republice Haiti.**

Nowy Jork. (TBK.) „N. J. Herald“ donosi z Porte au Prince: W niedzielę rano ogłoszono w mieście, iż 9 uczestników spisku zostało rozstrzelanych. Krąży pogłoska, iż mają nastąpić dalsze egzekucje. Jest to pierwszy czyn nowo zamianowanego ministra spraw wewnętrznych gen. Deconte'a. Ulice w mieście zupełnie opustoszały. Panuje wielkie wzburzenie. Cudzoziemcy są terroryzowani. Wiele osób schroniło się w zagranicznych poselstwach. Rząd zawiadomił poselstwo francuskie, że wielu spiskowców schroniło się w konsulacie i dlatego rząd nie pozwoli na wyjazd tych osób, które znalazły schronienie w konsulacie francuskim, a które są zamieszczone w spisek gen. Firmina, lecz będzie się domagał ich wydania. Rząd oświadcza, iż ma w swym posiadaniu liczne listy gen. Firmina, pisane do spiskowców i twierdzi, że wszystkie te listy pisane były w poselstwie francuskim.

Porte au Prince. (Niem. Tow. kablowe.) Rząd rozstrzelał wczoraj 27 osób, a ma zamiar dokonania dalszych egzekucji. Rząd wyzyskuje spisek gen. Firmina za pretekst do żądania tych osób, pochodzących z Haiti, które schroniły się w konsulatach. Bezpieczeństwo cudzoziemców bardzo zagrożone.

Berlin. (TBK.) Biuro Wolffa donosi: Parowiec „Bremen“ znajduje się w drodze do Porte au Prince. Z powodu ostatnich zająć rząd niemiecki porozumiał się z rządem francuskim co do ochrony obopólnych poddanych. Krążowniki francuskie znajdują się w pobliżu Porte au Prince.

Londyn. (TBK.) W Izbie gmin oświadczył Asquith, że rząd wysłał dwa okręty wojenne do Porte au Prince, celem ochrony poddanych angielskich.

**Wielka wojna.**

Sydney. (TBK.) Premier Dakin oświadczył, przy sposobności wygłoszenia mowy, że podczas ostatnich odwiedzin odniósł wrażenie, iż wielka wojna najpóźniej za 5 lat wybuchnie. Poranne dzienniki zajmują się tą mową we wstępnych artykułach i dodają, że słowa te mogą odnosić się w pierwszej linii tylko do Japonii.

**Z Maroka.**

Paryż. (TBK.) Generał d'Amade telegrafuje, że kilka szczepów poddało się Francji i dodaje, że ludność pragnie spokoju i powrotu sultana Abdul Azisa na tron.

Wiedeń. (TBK.) „Wiener Ztg.“ ogłasza sankcyonowane uchwały delegacji.

Hongkong. (TBK.) Statek „Tatsumaru“ wydano Japonii.

**NA MARGINESIE.**

**HODŹA I OSIOŁ.**

Przyjaciel prosi Narr-ed-dina o pożyczenie osła.  
— Bardzo mi przykro, odpowiada Hodża, ale mego osła niema w domu, wynajęłam go na cały dzień.  
Na nieszczęście, w tej samej chwili osioł dobywa głosu z pobliskiej stajni.  
— Cóż to znaczy, Hodžo? — pyta przyjaciel. Mówisz, że osła niema, a oto on ryczy.  
Hodża, nie zmieszany bynajmniej, spokojnie powiada:  
— Mój drogi, czy to nie ubliża twej godności, że wolisz dać wiarę raczej osłu, niż mnie bliźniemu, a w dodatku szanownemu Hodży, o długiej siwej brodzie?  
Morału tej bajki nie każdy dojdzie, a jest on taki:  
Osioł zawsze się wyrwie nie w porę. Osły zatem powinny być jak najbardziej widziane, a słyszane — nigdy. Człowiek mądry osły swoje chowa, gdy gości przyjmuje.  
Z Samuela Coxa przeł. A. Z.

**NADESŁANE.**

Za rubrykę tę Redakcyja nie odpowiada.



**Wiadomości bieżące.**

Spostrzeżenia meteorologiczne (z obserwatorium astronom. Politechniki) w d. 16 marca .b. r.:

| Godzina (Czas lwowski) | Ciężnienie w mm. | Temperatura C. | Wiatr (z. i ob.) | Opad w 24 g. (z. i ob.) | Temperatura  |              |
|------------------------|------------------|----------------|------------------|-------------------------|--------------|--------------|
|                        |                  |                |                  |                         | Sap. wczesna | Sap. wieczna |
| 7 rano                 | 737.80           | - 4.0          | NE2              | 1.6                     | -1.4         | -5.0         |
| 2 popoł.               | 738.40           | - 1.9          | ENE2             |                         |              |              |
| 9 wiecz.               | 739.20           | - 2.7          | SE1              |                         |              |              |

Uwaga: Przeważnie pochmurno, kilkakrotnie śnieg. Prognoza na dziś: Pogoda przy zmiennym zachmurzeniu.

Wiedeń. (TBK.) Przepowiednia centralnego Zakładu meteorologicznego na dziś:

W Galicyi wschodniej: Pochmurno, zimno. Powoli polepszenie.  
W Galicyi zachodniej: Zmienne zachmurzenie, słabe wiatry, bardzo chłodno. mgła poranna.

→ Posiedzenie Rady miejskiej odbędzie się dzisiaj o godzinie 6 wieczorem w sali ratuszowej. Na porządku dziennym: 1) Sprawa miejskiego taniego opatu. 2) Sprawa 10 milionowej pożyczki na budowę m. kolei elektrycznej (uchwała druga). Spr. p. r. dr. Loewenstein i ewentualnie inne sprawy, w porządku dziennym poprzedniego posiedzenia wymienione.

→ Wiadomości osobiste. Wiceprezydent Rady szkolnej krajowej dr. Ignacy Dembowski, wyjechał w sprawach urzędowych do Wiednia.

→ Mianowania i przeniesienia. Namiestnik zamianował koncipistę sanitarnego, dra Aleksandra Godłowskiego w Lisku, lekarzem powiatowym.

Namiestnik przeniósł asystenta sanitarnego, dra Ottona Loewy'ego, z Przemyśla do Grybowa.

→ Dr. Stanisław Dobrzycki, profesor uniwersytetu fryburskiego, uproszony przez Zarząd powszechnych wykładów uniwersyteckich, rozpoczął wczoraj szereg prelekcji p. t. „Twórczość literacka Stanisława Wyspiańskiego”. Wykłady odbywać się będą w poniedziałki, wtorki i środy od godz. 7:30 — 8:30 w. w sali XIV Uniwersytetu, ul. Św. Mikołaja 4, II. p.

→ Ostrzeżenie. Ministerstwo spraw wewnętrznych w porozumieniu z ministerstwami handlu i skarbu ze względów sanitarno-policyjnych zabroniło przewozu i sprzedaży „cudownego środka” na osłabiony słuch czyli tak zw. „elektrycznej baterii słuchowej firmy Keith-Harvey w Londynie”, jako szkodliwego dla zdrowia ludzkiego.

→ Schwytanie dezertera. W nocy z soboty na niedzielę patrolując w ul. Sienawskiej agent polic. aresztował J. Spiniadę, szeregowca 19 pp. obrony krajowej, który zbiegł z wojska. Dezertera oddano w ręce władz wojskowych.

→ Ujęcie włamywacza. Mieszkańcy domu pod l. 8 przy ul. Piekarskiej przytrzymali i oddali w ręce policji Juliana Turczyńskiego, byłego czeladnika krawieckiego, w chwili, gdy zapomocą wytrycha otwierał drzwi mieszkania prof. p. Blatta.

Sposzony u drzwi złodziej wybiegł do ogródka i wyrzucił z kieszeni wytrychy i dłuto służące złodziejom do wyważania szuflad.

□ Tarnopol. (Kor. wł.). Walne zgromadzenie polskiego Towarzystwa gimnastycznego „Sokół” odbyło się w dniu 13 marca. Zgromadzenie zajął prezes druhi Kessler, streszczając sprawozdanie z działalności Towarzystwa w roku ubiegłym.

W dyskusji nad sprawozdaniem zabierali głos druhowie Ciciński, Słowik, dr. Emil Schmidt, Strzembosz, z ramienia Wydziału na poruszone sprawy odpowiadał druhowie dr. Promiński, Rajmund Schmidt i T. Zakrzewski.

W miejsce dotychczasowego prezesa druha Eugeniusza Kesslera, który z powodu podeszłego wieku ustąpił, wybrano przez aklamację prezesem druha dr. Kazimierza Promińskiego, a zastępcą druha dr. Emila Schmidta. Imieniem Wydziału przemówił następnie druha Rajmund Schmidt, który podniósł zasługi ustępującego prezesa i wniósł na zamianowanie go członkiem honorowym, co zgromadzeni wśród długotrwałych, oklasków uchwalili.

Zabrał następnie głos druha Grzegorz Ciciński, i wśród ogólnej ciszy zebranych skreślił zasługi niespożyte śp. Jana Popławskiego, jako dziennikarza, działacza i żarliwego patrioty i postawił wniosek następujący:

„Zebrani Polacy na zgromadzeniu pol. Tow. gim. „Sokół” w Tarnopolu wyrażają żal z powodu straty, jaką poniosło społeczeństwo polskie wszystkich trzech zaborów przez śmierć nieodżałowanej pamięci działacza, dziennikarza i żarliwego patrioty Jana L. Popławskiego”.

Przez aklamację wniosek powyższy został uchwalony.

W dyskusji poruszono wiele aktualnych kwestyj, jakie w ostatnich czasach wysunęły się, a więc podnieść należy przemówienie druha Cicińskiego w sprawie urzędzenia korpusów wakacyjnych, druha Kesslera w sprawie rozszerzenia działalności sokolej na warstwy mieszczańskie i włościańskie, zwłaszcza w okolicznych wsiach polskich — i wiele innych.

Dokonano w końcu wyboru członków Wydziału, w skład którego weszli jako wydziałowi: druhowie Gubaj Jan, Kessler Eugeniusz, Medyński Aleksander, Schmidt Rajmund, Solecki Aleksander, Ziółkowski Mieczysław i Żerebecki Feliks, oraz jako zastępcy: Komarnicki August, Michałowski Emil jun., Mroczkowski Antoni i Suchanek Jan. Wybrano również komisję rewizyjną i sąd honorowy w dotychczasowym składzie.

□ Tarnopol. (Kor. wł.) Z a m a c h s a m o b ó j c y. W niedzielę wieczorem targnął się na życie uczeń IV klasy gimnazjalnej Stefan Gajewski. Zranił się ciężko, lecz jest nadzieja utrzymania go przy życiu. Treść pozostawionego przedśmiertnego listu dowodzi, że popełnił czyn ten w stanie anormalnym. Gajewski przybył dopiero niedawno do tutejszego gimnazjum, poprzednio uczęszczał do gimnazjum w Chyrowie i Lwowie. Rodzice Gajewskiego mieszkają pod Lwowem.

□ Skole. Ze Sokola. Dnia 8 marca b. r. odbył Sokół miejscowy doroczne walne zgromadzenie. Udział członków był niestety słaby.

Towarzystwo rośnie; obecnie liczy już 100 członków, a wydział jego pracuje wytrwale. Inwentarz gimnastyczny i gospodarczy przyrasta, rośnie też fundusz budowy sokoln i fundusz sztandarowy. Zaległości kasowych nie mamy.

W minionym roku urządziliśmy kilka wieczornic, popisów publicznych, święcone, oplatek, festyn i jedną zabawę taneczną.

Odpowiedzialny redaktor: Józef Ziemiński.

Z drukarni „Słowa Polskiego” we Lwowie, pod zarządem Józefa Ziemińskiego.

W miasteczku z „podrzaną bramą”, — w mieście, ovladniętej manią zakładania najrozmaitszych „Towarzystw”, „Klubów” i „Związków”, — w mieście, co jak wyspa obłana zewsząd falami nieżyczliwości, podsypanej przez różnych czcigodnych „otców” i nie — otców — praca ciężka Sokołów, ciężka i obliczona na długą metę. Podjąc ją jednak potrzeba i wytrwale dalej prowadzić. Dumni też jesteśmy i to nie tylko z faktu, żeśmy ciężkie przetrwali początki, ale i z świadomości, że gniazdo rośnie, a idea sokola w miejscu przeżyje ludzi. Z przyjemnością stwierdzić należy, że czasy niepotrzebnej konkurencji w pracy narodowej, minęły — i zapanowała zupełna a rozsądna — zgoda.

W minionym roku prócz zwykłych czynności gimnastycznych wprowadziliśmy też bezpłatną naukę gimnastyki dla dziatwy miejscowych szkół. Korzysta też z niej przeszło setka dzieci bez różnicy narodowości i wyznania. Będą li z nich Szeptycy czy Kostecy?

Ot! tyle naszych pragnień i wysiłków, cieszeń i nadziei za 4 lata istnienia. Największą troskę sprawiają nam szeregi pracowników w miejscowych przedsiębiorstwach, gdzie w ostatnich czasach niepodzielnie panuje czerwony sztandar. Czytelnia Koła T. S. L. świeci pustkami, a szkoda, bo i lokal wygodny i biblioteczka ładna i ludzi ofiarnych dosyć, ale korzystających niema.

Na bieżący rok wybrano jednogłośnie prezesem gniazda dr. Madeyskiego, a wiceprezesem dr. Kublina.

✠ Architekt Kurt Bachstitz z Wiednia, specjalista w projektowaniu, zaszczytnie znany z jego dawnych czynności około sztuki, zamieszkał w hotelu George'a. Jak słychać poleca p. architekt Bachstitz swoje projekty znanej jako znakomitości firmie pierwszorzędnej Karola Bambergera w Wiedniu wykonywać. 3203

✠

Za spokój duszy ś. p.

**Jana Ludwika Popławskiego**

b. redaktora *Głosu, Przeglądu Wszepolskiego, Polaka, Wieku XX, Słowa Polskiego i Gazety Polskiej,*

zmarłego w Warszawie 12 marca 1908 r.

odbędzie się we środę, dnia 18 b. m., o godzinie 9 rano, w Kościele Archikatedralnym we Lwowie

**Żałobne Nabożeństwo**

na które zaprasza

Grono Przyjaciół i Kolegów.

## Wiadomości giełdowe.

Z targów handlowych.

Wiedeń, 14 marca. (Tel. wł.)

Spirytus. Za towar skontyngentowany z dostawą natychmiastową za 100 Hl. płacono kor. 56'00 do 56'60. Tendencja: niezmienną.

Depesze z targu pieniężnego.

Wiedeń, dnia 16 marca. Kursy giełdy wiedeńskiej. Losy a) procentowe: Austriackiego Zakładu kredyt. i oblig. p. z r. 1880 3 proc. 273'—, Austr. Zakł. kred. z b. op. z r. 1889 3 proc. 269'50, Towarzystwa żegluga na Dunaju 100 zł. m. k. 4 proc. 261'50, Węgierskiego Banku hip. po 100 zł. 4 proc. 247'60, Pożyczka serbska norm. po 100 fr. pr. 4 101'—, b) bezprocentowe: Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł. 21'85, Zakładu kred. dla handlu i przemysłu po 100 zł. 45'—, Clary zł. 40 m. k. 151'—, Pożyczka m. Insbrodu 20 zł. 111'—, Losy m. Krakowa 20 zł. 106'50, Pożyczka m. Lublany 20 zł. 64'25, Ofen 40 zł. 234'—, Palfy 40 zł. m. konw. 191'50, Czerwonego krzyża austr. tow. 10 zł. 51'85, Czerwonego krzyża węg. tow. 5 zł. 28'95, Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł. 65'—, Salma 40 zł. m. k. 220'—, Pożyczka salcburska po 20 zł. 113'—, Tureckie oblig. prem. kolejowe 500 fr. 187'75, Losy komunalne m. Wiednia z r. 1874 508'—.

Berlin, dn. 16 marca. Banknoty austriackie 84'95. Spirytus —.

Paryż, dn. 16 marca. Trzy procentowa renta 97'—, mąka 30'10.

Frankfurt, d. 16 marca. Austr. kred. 201'70, Koleje państwowe 143'30 Disconto 175'80, Laura —, Alpy —.

Wiedeń, d. 17 marca. Zamknięcie wczorajszej giełdy popołudniowej notowano: Akcje austr. Zakładu kredytowego 640'25, Akcje węgier. Zakładu kredyt. 765'—, Akcje Anglo banku 302'50, Akcje Unionbanku 553'50, Akcje Länderbanku 422'—, Akcje Bankvereinu 537'—, Akcje Boden credit 1069'—, Akcje gal. Banku hipot. —, Akcje kolei państwowych 669'75, Akcje kolei południowej 145'75, Akcje Tramway A. —, B. —, Akcje kolei Elbethal 424'—, Akcje kolei półn. 5300'—, Akcje kolei czern. 570'—, Akcje Alpy 657'—, Akcje Rima Muranyi 532'75, Akcje Prag, Tow. żel. —, 2664 Akcje Fabryki broni 560'—, Akcje tur. tyton. 407'—, Akcje gal. karp. Tow. nat. 500'—, Obligacje węgierskie indemn. 94'15 Renta majowa 97'70, Austr. Renta koronowa 97'75 Węg. Rent koronowa 93'80, 56 l. Listy Tow. kred. ziem. 94'55, 4 proc. listy Banku hip. 94'75, 4 1/2 proc. listy Banku hipot. 100'—, 5 proc. listy Banku hipotecz. 110'50, 4 proc. listy Banku kraj. 94'75 4 1/2 proc. listy Banku kraj. 100'60, 4 proc. komunalne obligacje Banku kraj. —, Obligacje propinacyjne 98'30 4 pro. Gal. poź. kraj. z 1893 r. 96'30 4 proc. pożyczka miasta Lwowa 95'10, Losy tureckie 187'75, Mark. 117'67, Ruble 251'50, Kreyaty —, Alpy —, Węgier. kred. —, Unionbank —, Koleje. —, ros. 5 proc. pożyczka 1906 91'35.

Uspokojenie osłabione pod wrażeniem wyplat budapeszteńskich i wiadomości z Berlina.

Wiedeń. (Tel. wł.) Pogłoski o niedyspozycy cesarza, mimo wyraźnych zapewnień, że stanowczo niema obawy o zdrowie monarchy, wywarły niekorzystny nacisk na giełdę. Okazała się chęć do realizacyi, a za tem i osłabienie kursów. Jedynie dość ustalone były papiery burskie. W południe giełda była pod wpływem sprzedaży budapeszteńskich, które również wskutek pogłosek o zdrowiu cesarza zaszły. Zamknięcie giełdy przy najniższych kursach dziennych, pomimo, iż z Londynu doniesiono silne notowania.

Berlin, dnia 17 marca. Przy zamknięciu wczorajszej giełdy: Kredyty 201'50, Staatsbany 143'25 Disconto Comandit 175'90, Berlin Tow. handl. 158'40 Laura 209'70, Bohumery 198'10, Kolej połudn. wschodnio-pruska —, Rubel za got. 213'60, Kolej warsz.-wied. 105'50, Kolej morza śródziemnego —, Kolej Meridionalna 129'50, Losy tureckie 150'10 Renta włoska —, „Harpener” kopalnia węgla 194'—, Kolej Marienburg-Mławka —, Konsolidacye —, Lombardy 26'—, Kolej Henry 116'90 Niemiecki bank narodowy 114'—, Kanada Proferred 145'80, Akcje żegluga hamburskie 111'25, Kurs warszawski —, Hura „Donnersmark” 284'60, 3 1/2 proc. renta rosyjska z r. 1894 —, 3'8 proc. renta rosyjska 72'50 4 proc. renta rosyjska z r. 1902 81'40, 4 1/2 proc. renta rosyjska z r. 1905 94'10 Rheinische Stahlwerke —, Gelsenkirchen 183'90.

Frankfurt, dnia 17 marca. Wczorajsza giełda wieczorna: Austriacka renta papierowa —, Austr. renta srebrna 99'45, Austr. renta złota 99'10, Austr. akcje kredytowe 201'80, Staatsbany 143'25, Lombardy 26'10 4-proc. austr. renta koronowa 97'50.

Tendencja: stała.

Berlin, dnia 17 marca. 4 proc. węgierska renta złota —, węgierska renta koronowa —, Austr. akcje, kredytywne 201'50, Staatsbany 143'25, Lombardy 26'—, Disconto Comandit 175'90, Ruble 213'60.

Tendencja: b. cicha.

Bank rolniczy we Lwowie.

Lwów, dnia 17 marca b. r.

Dziś notujemy za 50 kilogramów loco Lwów

Waluta koronowa.

Pszenica gotowa od 12'10 do 12'30, Pszenica na termina — do —, Zyto gotowe 10'50 do 11'—, Zyto na termina — do —, Owies obrocny gotowy 6'60 do 6'80, Owies obrocny na termina — do —, Jęczmień pastewny 6'50 do 6'80, Jęczmień browarniany 7'— do 7'50, Rzepak — do —, Lnianka — do —, Groch pastewny 7'— do 7'50, Groch do gotowania 8'50 do 10'50, Wyka 5'80 do 6'20, Bobik 6'50 do 6'70, Hreczka — do —, Kukurudza nowa 8'— do 8'20, Kukurudza stara 0'— do 0'—, Chmiel za 56 kilo — do —, Koniczyna czerwona 85'— do 100'—, Koniczyna biała 35'— do 50'—, Koniczyna szwedzka 80'— do 95'—, Tymotka 28'— do 34'—, Spirytus paritas Tarnopol za 100 litr. gotowy od 51'75 do 52'—, Spirytus paritas Tarnopol na terminy — do —, spirytus ekskontyngentowany 34'25 do 34'50.

Wskutek wzmożonego popytu za pszenicą, ceny jej podniosły się. Notowania żyta więcej nominalne. Jęczmień silnie zaofiarowany — ceny niższe. Owies i inne produkty notują bez zmiany.

Targ zbożowy i towarowy.

Budapeszt, 16 marca. Pszenica na kwiecień 1908 r. od 11'81 do 11'82, Pszenica na maj od — do —, Pszenica na październik od 9'84 do 9'85, Zyto na kwiecień 1908 r. od 10'60 do 10'61, Zyto na październik od 8'62 do 8'63, Owies na kwiecień 1908 r. od 7'80 do 7'81, Owies na październik od 0'— do 0'—, Kukurudza na wrzesień 0'— do 0'—, kukurudza na sierpień od 0'— do 0'—, kukurudza na maj 1908 r. od 6'70 do 6'71 Rzepak na maj 1908 0'— do 0'—, Rzepak na sierpień od 16'70 do 16'80. Pogoda: piękna, zimno.

## W naszej Administracji złożyli:

Na fundusz żelazny domu Tadeusza Kościńskiego. Kazimierz Padlewski złożone przez pp. dra Mieczysława Sołtyśkę koron 20 i właściciela dóbr Michała Łucykiego kor. 10.

Na budowę kościołów w Galicyi wschodniej. Olimpia Szajnokowa z Łańcuta kor. 2.

Na czesne dla ubogich uczniów.

Olimpia Szajnokowa z Łańcuta kor. 2.

Na budowę kościoła w Medusze.

E. B. kor. 1, I. Z. kor. 1, J. Z. kor. 1.

# „OJCZYŻNA”

Tygodnik ilustrowany dla ludu

kosztuje wraz z przesyłką pocztową, rocznie 4 kor. kwartalnie 1 kor.

— wychodzi w Krakowie na każdą niedzielę. —

Wszyscy prenumerotorowie „Ojczyzny” otrzymają nadto z początkiem listopada zupełnie bezpłatnie kalendarz na rok 1908, nakładem naszym wydany.

Adres Redakcyi i Zarządu: **Kraków, ul. Długa l. 5.**

Przy grach i zabawach, przy uroczystościach publicznych, narodowych i rodzinnych, przy zakładach i zapisach — wszędzie i zawsze pamiętajmy o funduszach Towarzystwa Szkoły Ludowej. Wkładka wynosi: członka założyciela 200 kor., dożywotniego 40 k. jednorazowo, zwyczajnego zaś 2 k. rocznie. Zapisywać się można w kołach miejscowych oraz we Lwowie w galicyjskiej Kasie Oszczędności i w Galicyjskiej Kasie zaliczkowej (Trzeciego Maja 5).

Nakładem Spółki wydawniczej we Lwowie, Stow. zań. z ogr. poręką.

Papier z fabryki Tow. akc. Braci Fiałkowskich w Białej i Czańcu.